

Andrzej Małkiewicz

10 czerwca 2022

### **Wojna w Internecie**

Podczas obecnie trwającej wojny tradycyjne działania zbrojne, mimo wyraźnej przewagi liczebnej, nie udały się Rosji, bo je z początku zlekceważono, sądząc, że będzie to wojna hybrydowa. W takiej wojnie przeciwnik atakowany jest nie tyle przemocą wojskową z zewnątrz, co łamany od środka – przez propagandę, akcje terrorystyczne, w tym cyberterroryzm. Do działań w sferze informacyjnej przygotowano się z dużym wyprzedzeniem. Rosjanie przez lata doskonalili umiejętności w zakresie wojny cybernetycznej i dezinformacji. A jednak, od strony propagandowej agresję przygotowano kiepsko, podjęto wprawdzie zabiegi intensywne, ale zabrakło subtelności i wyczucia. Rozmijano się z prawdą tak radykalnie, że tylko ludzie najmniej myślący dawali się nabrać.

24 lutego „trolle” od rana informowały, że ukraińscy żołnierze masowo kapitulują, a prezydent Wołodymyr Zełenski i inni czołowi ukraińscy politycy uciekli z Kijowa. Wszystko to okazało się zmyśleniami, ale nic mi nie wiadomo, by którykolwiek „troll” przeprosił za kłamstwa. I nie potrzeba, bo czytelnicy „newsów” na ogół nie zagląдают do wiadomości sprzed kilku dni, niczego więc nie warto prostować.

Gdy wkrótce okazało się, że rosyjska agresja nie przebiega zgodnie z planem, zaczęto szukać nowych sposobów, by ją usprawiedliwić. Do tego propagandiści nie byli przygotowani, szukali więc dość bezradnie. Wyglądało to tak, jakby „testowali” kolejne kłamstwa, sprawdzając ich odbiór. Pojawiły się np. informacje o pracach w Ukrainie nad bronią jądrową, o laboratoriach przygotowujących broń biologiczną. Ostatnio Rosjanie starają się rozpowszechniać w mediach społecznościowych kłamstwa, według których Wołodymyr Zełenski rzekomo jest podwójnym agentem... jednocześnie Rosji i USA (<https://wiadomosci.wp.pl/rosyjska-gra-podwojnym-agentem-polskie-sluzby-ostregaja-6777296587999808a> dostęp 7 czerwca 2022 r.). Takie informacje być może przemawiają do niektórych miłośników powieści szpiegowskich. Nie wiem, kto zmyślił „newsa”, że córka Putina ma dziecko z Zełenskim? Nie wygląda

to na robotę „trolli” z Petersburga, choć może jest testem całkiem nowych, bardziej wyrafinowanych technik kłamania?

Rutynowo pojawiają się wpisy mające poprawić wizerunek Rosji. Dziś „trolle” usiłują wmawiać, że zbrodnie ujawnione w Buczy i innych miejscach to inscenizacja lub morderstwa dokonane przez Ukraińców. Krążownik „Moskwa” (Москва) miał zatonać wskutek sztormu, choć na zdjęciach morze jest spokojne – Takich przykładów jest mnóstwo, ale nie warto ich tu mnożyć.

Warto natomiast zauważyć, że pojawiły się dwa nowe typy kłamliwych wpisów. Pierwszy można nazwać „działaniami uprzedzającymi”. W marcu zaczęto informować o przewożeniu przez Polskę do Ukrainy ochotników z Bliskiego Wschodu. Te pogłoski o kilka dni wyprzedziły podjęcie przez Rosję akcji werbowania ochotników z Syrii i Libii. Pod koniec kwietnia zaczęto ostrzegać, że Polska zamierza anektować zachodnią część Ukrainy. Szybko stało się jasne, że zarzuty kierowane pod adresem innych państw przez rosyjskich propagandzistów często oznaczają, że taką właśnie działalność podejmuje Rosja. Werbowanie ochotników na Bliskim Wschodzie przez Moskwę jest jakoby usprawiedliwione, jeśli wcześniej zaczął to czynić ktoś inny – a czy naprawdę zaczął, tego czytelnik takich newsów nie jest w stanie zweryfikować, zresztą adresowane są do odbiorców, którzy nawet nie wiedzą, że takie wiadomości warto weryfikować. Jest to zresztą technika dobrze nam znana z polskiej polityki – ale o polskiej polityce nie zamierzam dziś mówić.

O ile wspomniany przypadek najemników jest już oczywisty, to kwestia aneksji zachodniej Ukrainy przez Polskę wymaga dopiero wyjaśnienia. Najprawdopodobniej w Moskwie po dwóch miesiącach wojny zrozumiano, że pierwotnego celu (tzn. podporządkowania w taki czy inny sposób całej Ukrainy) nie da się osiągnąć – by mimo wszystko móc ogłosić sukces, trzeba poprzestać na zaanektowaniu wschodniej (i ewentualnie południowej) części kraju. Oskarżenia wobec Polski byłyby w tym przypadku medialnym przygotowaniem takiej rosyjskiej aneksji.

Ostatnio działania rosyjskiej dezinformacji skupiają się na rozbudzaniu wrogości między Polakami a Ukraińcami – podobnie dzieje się w innych państwach. Część przekazów jest próbą przekonania Polaków, że przyjmując uchodźców z Ukrainy, sami się narażają na kryzys ekonomiczny, problemy z bezpieczeństwem i kłopoty społeczne.

Rozpuszczane były też fałszywe informacje, jakoby za większość przestępstw w Polsce odpowiadali Ukraińcy, manipulowano treściami sprzed lat, prezentując je jako obraz obecnych zagrożeń dla Polaków. Starano się ponownie eksploatować problem zbrodni na Wołyniu, wspierając środowiska dla których pamięć o tamtych wydarzeniach wciąż jest żywa. A jest pytaniem, na które nie umiem odpowiedzieć, na ile ta pamięć jest „spontaniczna”, a na ile jest podtrzymywana przez oddziaływania z Rosji?

7 czerwca na uroczystej Gali 100 tygodnika „Time” ogłoszono, że w pierwszej piątce najbardziej wpływowych osób znaleźli się prezydent Wołodymyr Zełenski, Elon Musk, premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson, pracownicy medyczni, którzy walczą z plagą koronawirusa oraz prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden. W swym wystąpieniu on-line Zełenski nazwał rosyjską inwazję na Ukrainę chorobą „COVID-22”, przeciwko której można zaszczepić się sankcjami i bronią. Broń i sankcje to też szczepionka: szczepionka przeciwko COVID-22, którą to chorobę przywiozła Rosja. Nienawiść jest wirusem i jest jeszcze bardziej śmiertelna niż COVID-19 – powiedział Zełenski (<https://time.com/6185347/volodymyr-zelensky-time100-gala> dostęp 9 czerwca 2022 r.